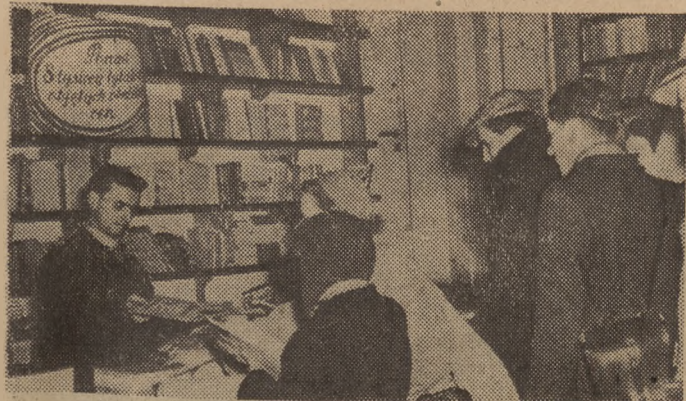




Zniżka cen 8 tysięcy pozycji wydawniczych od 30 do 80 procent, jak i stała się w ostatnim czasie, wzbudziła duże zainteresowanie i przyczyniła się do znacznego wzrostu popytu na książki. Ze szczególną radością przyjęła zniżkę cen książek młodzież. Na zdjęciu: kupujący w jednej z księgarni warszawskich. Foto CAF



SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

DZIS 4 STRONY

Warszawa, wtorek 12 stycznia 1954 r.

Nr 9 (1148) B

Cena 20 gr

MIĘDZYNARODOWY KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH W MOSKWIE

(Telefonem z Moskwy)

W niedzielę 10 bm odbył się w Moskwie, na skoczni na Leninowskich Wzgórzach, wielki międzynarodowy konkurs skoków narciarskich z udziałem reprezentantów Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Norwegii i Finlandii.

Konkurs ten wzbudził duże zainteresowanie. Mimo kilkunastostopniowego mrozu na zboczach otaczających skonstruowaną ze stali skocznię znalazło się ponad 30 tys. widzów, którzy z wielkim zainteresowaniem obserwowali skoki czołowych zawodników krajów uczestniczących w konkursie. Zainteresowanie konkursem skoków wzbudził fakt, że startowali w nim nie tylko najlepsi skoczkowie radzieccy m. in. mistrz ZSRR — Jurij Skworcow, Samochwalow i Szenajew, ale także wicemistrz ostatniej

olimpiady Norweg Falkanger oraz były wicemistrz świata reprezentant Polski Stanisław Marusarz.

Konkurs skoków w Moskwie, który był jednym z pierwszych egzaminów skoczków plecu krajów przed zbliżającymi się mistrzostwami świata w Szwecji — wygrał Falkanger, który za swe skoki uzyskał najwyższą notę 221,8 pkt.

Drugie miejsce zajął reprezentant Finlandii Sammeranda — zdobywając 217,3 pkt.

Duży sukces w niedzielnym konkursie odnieśli zawodnicy radzieccy, z których pięciu znalazło się w czołowej dziesiątce skoczków. Największą niespo-

dziankę sprawił tutaj młody utalentowany zawodnik radziecki Grozin, który nieoczekiwanie pokonał wszystkich czołowych skoczków radzieckich, zajmując ostatecznie trzecie miejsce.

Z Polaków najlepiej spisał się zastępowy mistrza sportu Stanisław Marusarz zajmując dziewiąte miejsce.

O tej samej porze co konkurs skoków, rozegrany został w Swierdłowsku na Uralu bieg płaski na 30 km, w którym startowali biegacze ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Norwegii i Finlandii. Bieg zakończył się wspaniałym sukcesem biegaczy radzieckich, z których ośmiu znalazło się w pierwszej dziesiątce.

(Sprawozdanie z konkursu skoków w Moskwie i wyniku biegu na 30 km w Swierdłowsku podajemy na stronie 4-ej).



Tak wygląda skocznia na Leninowskich Wzgórzach...



Stanisław Marusarz — Zastępowy Mistrz Sportu, wielokrotny mistrz i reprezentant Polski W niedzielnym konkursie zajął on skokami 58 i 57,5 m — dziewiąte miejsce.

Popularną postacią w świecie narciarskim jest Jan Kula, jeden z naszych najlepszych skoczków, członek zakopiańskiego CWKS. Zajął 22 miejsce.

Jakub Węgrzynkiewicz, członek ZS Spójnia Barwy Polski reprezentował na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Oslo. Znalazł się na 30 miejscu.



Dzięki dużej aktywności sportowej i społecznej Antoniego Wierzyńskiego skoki narciarskie zyskały sobie dużą popularność wśród młodzieży śląskiej. Antoni Wierzyński jest członkiem LZS Szczyrk. Wskutek urazu przy pierwszym skoku — przypadło mu dopiero 34 miejsce.



Zdjęcia: Foto „CAF”

„Domek z kart” na ekranie

„Domek z kart” Emila Zegadłowicza nazwano kamieniem węgielnym dramaturgii Polskiej Ludowej. Prapremiera tej sztuki, odwołanej dopiero w parę lat po odzyskaniu niepodległości, odbyła się w kwietniu 1933 roku w Teatrze Współczesnym w Warszawie w świetnej inscenizacji i reżyserii Ervina Alera. Było to wydarzenie wielkiej miary. „Domek z kart” — napisany w roku 1840 — jest zadziwiająco w swej przenikliwości, politycznej celności i ostrości rozprawą z sanacją. Polska Zegadłowicz rozumiał, że ta niesławna karta naszych dziejów została zapisana do końca. Te czasy już nie wrócą — wielki dramat Zegadłowicza jest dla nich podzwonem. Ale najbardziej zadziwiło nas

w „Domeku z kart” wskazanie ojczyźnie drogę, wskazywanie perspektyw, których słusność potwierdziła historia: Bruno Sztorek w finale sztuki wita żołnierzy radzieckich słowem: „Towarzysze”. Dramat Zegadłowicza, który zmarł w czasie wojny, przyjmujemy dziś ze wzruszeniem jako testament pierwszą i wspaniałą pozycję teatru Polski Ludowej. Przedstawienie „Domeku z kart” odznaczono nagrodą państwową, zostało przeniesione na ekran. Reżyserem filmu jest Erwin Aler, operatorem Andrzej Ancuta. Film wyprodukowały: Wytwórnia Filmów Fabularnych i Wytwórnia Filmów Dokumentalnych — 1953 rok



1. W jednym z lewicowych pism polskich, tuż przed wybuchem II wojny światowej pojawił się artykuł dziennikarza Bruno Sztorka. Artykuł ten, zatytułowany „Domek z kart”, ostro krytykował „efery” rządzące „mocarstwowej”, sanacyjnej Polską, ich zbrodniczą lekko-myślność. Ich rady — przepowiadał autor — to „domek z kart”, który runie przy byle sfinalizowanym podmuchu. Robotnicy czytali numer gazety...

Na zdjęciu, jako członkowie redakcji „Gazety Robotniczej” od lewej: Krzysztof Baczyński, Bogdan Niewinowski, Henryk Borowski.

2. Artykuł Sztorka podzielał jak kij, wetknięty w gniazdo os. Gazety radowe, szermujące hasłem „obrony ojczyzny” brutalnie napadły na Sztorka. Policjalna holownia demaluje redakcję „Gazety Robotniczej”, bije redakcyjną. Na napisie, w którym owinięty był kamień wrzucony przez okno do redakcji, widniało napis: „Sztorek do Berezki”. „Pacholankowie Moskwy do Berezki”.

„Musiał pan wiać” — radzą Sztorkowi redaktorzy. Sztorek wychodzi do Podchorąża.

Na zdjęciu od lewej: Henryk Borowski, Stanisław Kwaskowski, Tadeusz Białoszczyński (Bruno Sztorek), Bogdan Niewinowski.

3. Do Podchorąża wylechala cała sanacyjna elita. Jest także młody i obrotny pan starosta, zapewniala-cy wszystkich, że — „Jesteśmy ślimaki w razie czego, proste, niekawałki guzika”. Ale sam dla siebie przygotował samochód, aby w razie czego natychmiast uciekać. Agent sanacyjnej policji aresztuje Sztorka.

W rozrabiane towarzystwo w Podchorążu jak grom uderza wieść: wojna!

Na zdjęciu: Na pierwszym planie Michał Melina (Aler), Karol Leszczyński (Aler), Hanna Bielecka (przezsk).

1. Na zaleszczykłej drodze. Hłok. Bzdurzący samochodem uciekają zaniepokojeni dostojnicy do Rumunii. Szaleją i szepczą „pranie” od „Ślawojek”. General Sławoj-Składkowski dokonuje — w drodze do Rumunii — z całą powagą inspekcji posterunku natli. Rozkazuje uprzątnąć kurz spod szafy i czekać dalszych rozkazów, dając nie po raz pierwszy dowód nieprzejętej alimoty.

Zalutnaczy posterunek żołnierze radzieccy oswobodzili skutego w kaidaw, wziętego do Berezki Sztorka, który szepcze z radością na ich widok: „Towarzysze”.

Na zdjęciu: Antoni Wasilewski (komendant posterunku), Stanisław Jackiewicz (premier Sławoj-Składkowski), Lech Ordon (posterunkowy Kowal).



Foto „Film Polski”

NOWY ROK RUMUŃSKICH DZIECI



Dzieci Rumuńskiej Republiki Ludowej, otoczone troskliwą opieką Partii i Rządu, radośnie przeżywały powitanie Nowego Roku. Na centralnych placach miast całego kraju wybudowano miniaturowe miasteczko dziecięce. W Bukareszcie miasteczko dziecięce umieszczono na Placu Republiki, przed gmachem Muzeum Sztuki. Pośrodku placu wystawiono trzydziestometrową choinkę, ozdobioną różnorodnymi kulami i zabawkami.

Oto widzicie jak na Placu Republiki w Bukareszcie dzieci (i nie tylko dzieci) z zainteresowaniem śledzą miniaturowy pociąg elektryczny, który na lokomotywie wiezie „Dziadka Mroza”, a w wagonie zabawki.

Ten chłopak będzie zapalonym myśliwym. A ponieważ w miasteczku dzieci znalazły się również tereny myśliwskie, za chwilę od celnego strzału padnie lis (wybuchają trocinami).

Foto „Agerpres” Bukareszt

Problemy koreańskie winny być rozstrzygnięte drogą wznowienia rokowań

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai

PEKIN. Agencja Nowych Chin ogłosiła oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai, wzywające do podjęcia przerywanych jednostronnie 12 grudnia 1953 r. przez delegację USA rozmów w sprawie Konferencji Politycznej.

Minister Czu En-lai stwierdza m. in.:

1. Po jednostronnym i bezpodstawnym zerwaniu 12 grudnia 1953 r. rozmów wstępnych w sprawie Konferencji Politycznej, strona amerykańska oznajmiła 23 grudnia 1953 r., że uważa akcję wyjaśniania wśród jeńców za zakończoną. Dowódcą „wojsk ONZ” na Dalekim Wschodzie gen. Hui wszczął kroki zmierzające do zatrzymania przemocą 23 bm. wszystkich nie repatriowanych dotychczas jeńców koreańskich i chińskich. Jeńcy chińscy mają być oddani w ręce niedobitków kłiki Czang Kal-szeka, a jeńcy koreańscy — kłiki Li Syn Mana. Wszystko to dowodzi, że pewne osoby spośród amerykańskich kół rządzących, którym nie udało się umożliwić zawarcia rozejmu w Korei, uśpiła obecnie wszelkie sposoby antyprzeszkódzie zwolnieniu Konferencji Politycznej. Pod wpływem tych osób rząd USA dopuścił się poważnego pogwałcenia porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych, zawartego w układzie rozejmu i stępował akcję wyjaśniania prowadzoną wśród jeńców wojennych przez przedstawicieli strony koreańsko-chińskiej. Dowodzi to raz jeszcze agresywnego charakteru polityki USA i utrudnia jeszcze bardziej pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

2. Jak wynika z powyższego, nie ma sposobu na powrocie do negocjacji. W ten sposób strona amerykańska nie może być w żadnym wypadku zadowolona i że należy zwolnić Konferencję Polityczną, aby rozstrzygnąć sprawę jeńców wojennych. Ponadto, niezależnie od tego, kiedy Konferencja Polityczna zostanie zwołana, akcja wyjaśniania powinna być natychmiast podjęta na nowo przez obie strony i trwać przez cały przewidziany na to czas, tj. łącznie przez 90 dni.

3. W celu umożliwienia wycofania wszystkich jeńców wojennych z Korei i osiągnięcia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz utrzymania pokoju w Azji i na całym świecie, rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej czynili wszystko, co w ich mocy, aby doprowadzić do zwolnienia Konferencji Politycznej. Jest to fakt powszechnie znany. Natomiast rząd USA, prowadził przez cały czas politykę, której celem było uniemożliwienie zwołania tej konferencji. Delegacja USA zmieniła VII i VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ do odrzucenia słusznego wniosku rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej, który proponowały, aby Zgromadzenie Ogólne powołało jak najwcześniej decyzję w sprawie składu Konferencji Politycznej. W ten sposób delegacja USA utrudniała zwołanie Konferencji Politycznej. Później rząd USA pod

pariskim światowej opinii publicznej, zgodził się ostatecznie na rokowania w Panmunjonie w sprawie Konferencji Politycznej, jednakże w toku tych rozmów delegacja amerykańska uciekała się do oszczerstw oraz obelg i czyniła wszystko, co w jej mocy, aby utrudnić rozmowy i przedłużyć je. Gdy strona koreańsko-chińska wysunęła 30 listopada 1953 roku wrażliwą propozycję w sprawie zwolnienia Konferencji Politycznej, delegacja USA, pragnąc utrzymać na pieczywie na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, stworzyła oszukańczy pretekst, aby zerwać jednostronnie rozmowy i odrzucić w ten sposób na czas nieokreślony zwolnienie Konferencji Politycznej.

4. Obecnie jest rzeczą jasną, że skoro zarówno sprawa jeńców wojennych, jak i sprawa pokojowego uregulowania problemu koreańskiego muszą być rozstrzygnięte przez Konferencję Polityczną, zwołanie tej konferencji nie może być nadal odroczone.

Uważamy, że propozycja strony koreańsko-chińskiej z 30 listopada 1953 r. w sprawie zwolnienia Konferencji Politycznej może być podstawą do dalszej dyskusji obu stron w tej sprawie. Jeśli strona USA zaprzeczy się inaczej na tej propozycji, to porozumienie może być osiągnięte jedynie w drodze rokowań między obu stronami. Za-

Uwagi delegacji polskiej odnośnie sprawozdania Komisji Repatriacyjnej w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Karsongu, że delegacja polska i Czechosłowacji w podkomisji, która zredagowała, przewidywała sprawozdanie o działalności Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, złożonej przed ogłoszeniem sprawozdania specjalnego oświadczenia w oświadczeniu swym delegat polski stwierdził m. in.:

„Delegacja polska nie uważa projektu sprawozdania za dokonany i jest zdania, że nie odzwierciedla on w pełni rzeczywistego położenia. W Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych. Zdaniem delegacji polskiej, rola agentów w obozach jeńców została przedstawiona nie do końca dokładnie i niekiedy w sposób niejasny.

W sprawozdaniu nie podkreślono dość wyraźnie sprawy, którą — naszym zdaniem — byłby głównym powodem niepokoju państw neutralnych, a mianowicie faktu, że agenci zaprowadzili w obozach jeńców krwawą dyktando. Również problem użycia siły nie został przedstawiony w sposób dość jas-

ny i wyraźny, jakkolwiek, zdaniem delegacji polskiej, właśnie niesłuszne stanowisko powyższych agentów w sprawie użycia siły wobec agentów sprawiło, że prace Komisji uległy na martwym punkcie.

Mimo to, pragnąc umożliwić Komisji ogłoszenie sprawozdania, delegacja polska zgodziła się na zaakceptowanie projektu sprawozdania i na przedstawienie go do aprobaty Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych.

Jednakże delegacja polska musi poruszyć jeszcze jedno zagadnienie. Jej zdaniem, projekt sprawozdania rozstrzyga w sposób niewłaściwy sprawę zwolnienia jeńców i uzyskania przez nich uprawnień osób cywilnych oraz wszystkie sprawy związane z terminami, w których wygasają uprawnienia Komisji wobec jeńców. Niesłuszne jest stanowisko, że Komisja ma czekać na decyzję obu stron i nie może sama podejmować żadnej akcji.

Delegat Czechosłowacji akceptujący w zasadzie projekt sprawozdania, poczynił podobne uwagi.

Posiedzenie przedstawicieli czterech Wysokich Komisarzy w Berlinie

BERLIN. 9 bm. w gmachu urzędu Wysokiego Komisarza ZSRR odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli czterech Wysokich Komisarzy, na którym omawiano sprawy techniczne w związku z przygotowaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Postanowiono, że następne posiedzenie odbędzie się w siedzibie amerykańskiej administracji wojskowej w dniu 11 stycznia br.

Aresztowanie francuskiego działacza komunistycznego

PARYŻ. Dnia 9 bm. aresztowany został w Clermont-Ferrand sekretarz federacji Francuskiej Partii Komunistycznej deputamentu Sekwany Andre Souquier, który przybył do Clermont-Ferrand dla wzięcia udziału w pracach komitetu federacji FPK departamentu Puy-de-Dome. Jak donosi „Humanite”, aresztowanie to zostało dokonane na podstawie nakazu wydanego jeszcze w 1952 r.

Przeciwko aresztowaniu Souquier wystąpili deputowani komunistyczni Pierre Besset i Helene Furvelle oraz mer miasta Clermont - Ferrand, socjalista Monpied.

Liczne delegacje mas pracujących tego miasta przybyły do komisariatu policyjnego, żądając zwolnienia Souquier.

Kryzys rządowy we Włoszech trwa

RZYM. Dnia 9 bm. prezydent Włoch Einaudi zakończył rozmowy w sprawie rozwiązania kryzysu rządowego, przyjąwszy przedstawicieli ugrupowań parlamentarnych — „Włoskiego Ruchu Socjalnego”, partii socjalistycznej, partii socjalistycznej i mieszczańskich grup członków Izby Deputowanych i Senatu. Przewodniczący parlamentarne grupy partii socjalistycznej i socjalistycznej w Izbie Deputowanych Vigorelli oświadczył po rozmowie z prezydentem, że wysunął kandydaturę Gronchięgo na stanowisko premiera.

Pietro Nenni stwierdził, że tego rodzaju kryzysy rządowe powodować będą jedynie niepotrzebną stratę czasu, „dopóki chęć nie rozwiąże dla siebie samej głównego zagadnienia, które jest jednocześnie głównym zagadnieniem polityki włoskiej, a mianowicie, dopóki nie rozstrzygnię, z kim zamierza dzielić odpowiedzialność w rządzie, wobec faktu, że sama nie może walczyć na siebie tej odpowiedzialności”.

Polscy studenci na balu maskowym na Kremlu



Ponad 2 i pół tysiąca młodzieży wzięło udział 1 stycznia br. w noworocznym balu maskowym zorganizowanym w Wielkim Pałacu Kremlowskim w Moskwie. Na zdjęciu: grupa polskich studentów studiujących na moskiewskich wyższych uczelniach w czasie zabawy. Foto — CAF

O zjednoczenie Niemiec

Patrioci niemieccy w całym kraju zbierają podpisy pod petycją do czterech mocarstw

W całym Niemczech — zarówno w NRD jak i w Republice Federalnej — trwa akcja zbierania podpisów pod petycją, która zostanie skierowana do czterech ministrów spraw zagranicznych. W petycji tej ludność Niemiec domaga się, by konferencja przyczyniła się do zjednoczenia Niemiec i do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz wysłuchania głosu narodu niemieckiego.

W przeddzień konferencji berlińskiej ludność Niemiec zachodnich domaga się, by w sytuacji międzynarodowej w drodze porozumienia wielkich mocarstw, mogła się w konferencji wzięła udział delegacja ogólnoniemiecka i aby zawarty został traktat pokojowy ze zjednoczonymi, demokratycznymi, niezawisłymi Niemcami.

W tym decydujących dniach — Sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec zwraca się do wszystkich zarządów, funkcjonariuszy i członków naszej partii, by wzmogli kampanię oświadczającą i akcję mobilizacyjną ludności.

Uchwała, wzywająca członków związków zawodowych, by rozwinęli szeroką kampanię oświadczającą w organizacjach związkowych i mobilizowali ludność do walki przeciwko układowi z Bonn i Paryżu.

Uchwała podkreśla, że należy uczynić wszystko dla zapewnienia sukcesu konferencji czterech mocarstw, dla zapewnienia narodowi niemieckiemu szczęśliwej przyszłości w warunkach pokoju, jednoci i demokracji.

VIII rocznica proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA. W dniu dzisiejszym naród albański święci ósmą rocznicę proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej. Tirana i inne miasta albańskie przybrały odpowiedni wygląd.

Prasa poświęca tej rocznicy artykuły wstępne i inne materiały. Dziennik „Zeri i Popullit” pisze w artykule wstępnym:

Przed osiem laty, 11 stycznia 1946 roku, rząd ludowy proklamował Albańską Republikę Ludową, utrwalając jedną z najdonioślejszych zdobyczy bohaterskiej walki narodowej — wyzwolenie — władzę ludową — demokrację.

W ciągu ośmiu lat istnienia demokracji ludowej — stwierdza następny dziennik — w Albanii nastąpiły gruntowne przeobrażenia we wszystkich dziedzinach życia, czego świadectwem są osiągnięcia w rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, kultury. Na gruncie tych osiągnięć okrzepła władza ludowa, buduje się podstawy socjalizmu, umacnia się sojusz klasy robotniczej z chłopstwem, pracującą Albania buduje fundamenty socjalizmu, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, jak również krajów demokracji ludowej.

Dziennik „Bashkimi” podkreśla w artykule wstępnym, że wyzwolenie Albanii, ustanowienie ustroju ludowego — demokratycznego, proklamowanie republiki — to wynik zwycięstwa Armii Radzieckiej nad armią hitlerowską.

Młode Chiny

Ku światłu kierują się ptaki... 2)

Czjań-siu ubiera 4 miliony ludzi



Wczoraj — znowu niebo usiane burzliwą tęcią rakiet, na placach — znowu tańce z różnorodnymi papierowymi lampionami o wymyślnych fantastycznych kształtach, z ogromnymi papierowymi smokami. Święto Wiosny, wiosny, jaka po okrutnej surowej zimie zakwitła w życiu chińskiego ludu.

Dawniej — bawili się obszarnicy, kupcy, lichwiarze. Przed Świętem Wiosny — Nowym Rokiem zamaskali rachunki i beztrosko stawali przed biedotą dyktando: spłać wszystkie długi albo... fluż to biednych chłopów-dzierżawców musiałoby właśnie przed Świętem Wiosny rzucić swe domy uchoć przed przesiadaniami w lasy i góry, 10 ratowało się oddawaniem obzarnikowi za długi swych córek, 10 kończyło wtedy życie samobójstwem. Przed dniem święta upływały też końcówki terminy zawartych umów o pracę. W szeregi bezrobotnych stawały nowe tysiące robotników i urzędników. Kupcy wykorzystywali święto dla maksymalnego podbicia cen towarów pierwszej potrzeby. „Przeżyj Nowy Rok — to tak jak przejść przez przepaść!” — mówili z gorzka chińscy proletariusze o owym noworocznym „Święcie Wiosny”.

Czjań-siu szła wczoraj do fabryki rozradowana, z blizskimi oczami, choć ledwie się już na nogach trzymała. Stała przy warsztacie.

Nie była już uczennicą. Przez trzy miesiące pilnie opanowywała umiejętności przadki. Przez trzy miesiące przekazywali jej swoją wiedzę zawodową, cierpliwie poprawiali jej błędy majstrovi Lu Kuei-ju i Czjań Ju-lan. Powierzono jej sporo — 300 wrzecion.

...Po północy zmeżnienie rozlewało się przemożnie po całym cieple, same zamykały się oczy. Tak przyjemnie było zakryć je powiekami na dłuższą, coraz dłuższą chwilę. Coraz częściej zrywały się nitki i Czjań-siu nie udawało się związać ich prawidłowo.

Niemal bawelną zmarowala się tej nocy. Nie dawało to spokoju małej przadce: marzyła o fabryce, rwała się do samodzielnej pracy — i zawiadła o to okazane jej pełne zaufanie, wyrzuciła szkodę państwu. Temu państwu, które przyniosło prawdziwą wiosnę małej przadce, jej rodzinie, jej wieloletni ojczyźnie.

Postanowiła odłożyć w okresie, kiedy przyjdzie ona do fabryki, pracę — dobrze wypocząć w dzień, pracować jak najwznieśli. Starsi towarzysze pomogli Czjań-siu zrozumieć głęboki sens jej pracy, pomogli zrozumieć, że jej trud przy warsztacie nie tylko pomaga lepiej, dostarcza jej rodzinie. Ho, pomogli zrozumieć, że i ona wraz z całą klasą robotniczą stała się współgospodarzem fabryki, całego Chin niezmiernych.

CZJAN-SIU dniem i nocą medytowała teraz nad ulepszeniem swojej pracy, nad tym, jak zaoszczędzić państwu surowiec i pieniądze. Obserwowała pracę starszych robotników, przyswajala sobie ich doświadczenia.

W fabryce rozpoczął się ruch — współzawodnictwa pracy. Czjań-siu zmierzała już umiejętność z równie młodą wiekiem, ale znacznie starszą siostrą w fabryce Lin A-jian. Rosły kwalifikacje małej przadki — stopniowo coraz

więcej wrzecion obsługiwała, topniała jednocześnie przy jej warstwie ilość braków, zmniejszała się stale ilość zniszczonej przędzy.

Ten „brak braków” wzbudził nawet nieufność u niektórych starszych robotnic — mówiła ta mała gdzieś uśmiesznie się chowa, a potem wyrzuciła Mrukliwa Kan Sin-tsin pewnego dnia nie chciała nawet z tego powodu jeść obiadu obok „podejrzanej” Czjań-siu.

Nadeszła jednak pomoc: jej praca zwróciła uwagę organizacji partyjnej, a szczególnie zajął się nią poparł jej nowatorstwo metody sekretarz oddziałowej organizacji Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Wang Sin-lan. Coraz częściej Wang długie z nią prowadził rozmowy, a po takiej rozmowie mała przadownica rozchmurzała skłopotane czoło, wypróbowywała się — jak na rzeczywistego współgospodarczą fabryki przystało.

— Zrozumiałam wtedy także, że przodować to mało, że trzeba umieć innych za sobą pociągnąć.

Wzięła się więc za starsze robotnice — i frontalnym „atakiem” i z flanki — różnie bywało. Coraz częściej sadyła z nimi podcaś przerwy śniadaniowe. Wiele wątków w czasie pracy nierzad dochodziło do wrzeczaj z jej do swoich dzieł. Czjań-siu w czasie ich nieobecności zamawiała się i ich wrzecionami, czyściła je starannie. Młodzi wracając do hali zastawali maszynę w całkowicie porządku i widzieliśmy umieszczone w stronę małej przadki coraz częściej rozjaśniał ich twarz. Czasem — i tak bywało — Czjań-siu brała nawet wielkie dzianiny część ich braków i... zaliczała jako swoje.

W marcu 1951 roku zwołano w fabryce wielki wiec protestacyjny przeciw reemigracji Japonii dokonywanej przez imperialistów z Okocanu. Swój gniew na tych, którzy zamierzali znowu powołać jej natężyć także ciężko wywołano. Prawa do budowania swego szczęścia, ho — wówczas już członek Związku Młodzieży — postanowiła zamienić w pracę jeszcze więcej wolnym Chinom przynależną.

Po miesiącu lotem błyskawicy obiegła wieść o tym, że 16-letnia Ho przeszła do pracy na szosciu wrzecionach zamiast dotychczasowych trzynastu, a nieprodukcyjne zużycie surowca zmniejszyła z 15 proc. do zdmieniającego znikomej części 0,25 proc. Coraz mniej odpadło przy tym porwanej przędzy. Pozostała jeszcze „nieużywana” podprawywały czy to aby na pewno nie wyrzuciła ona skrycie braków? Stwierdziwszy bezpodstawnosć swoich wymysłów, wysunęła nową teorię o szczególnie sprawnym maszynie obsługiwanej przez małą Ho. Czjań-siu uśmiechnęła się tylko i bez chwili wahania przeszła na inny warsztat. Pracowała kolejno przy trzech — a braków, jak i przed tym, niemal że wcale nie było. Uwierzyła więc nawet i owi „Tomasze”.

A metoda Ho? Mała przadka po prostu starała się sobie wyjaśnić, jakie to przyczyny powodują nieuczynny rozchód bawelny w procesie przędzenia. Nieprodukcyjne zużycie bawelny, wynikające z wyrzucenia się nici, z gromadzenia się włókna bawelnianego na włóknach — robotnicy starali się zmniejszyć śledząc bacznie miejsca zrywów i kierując się tu, to ówde ku rozerwanej nici.

Miejszo to robotników nie przynosić przy tym żadnych rezultatów. Ho zamiast biec chłodziła tam, gdzie spostrzegła zerwanie nici, poczęła dokonywać systematycznie przeglądów swojego odzinka. Równomiernie przesłuchiwała się między rzędami nici, kontrolując w tym czasie wrzecionami: oczyszczając, podciągając, podciągając podłogę miedzielną trzymaną w lewej. Tak więc jej metoda umożliwiała jednocześnie — bardzo szybko i w sposób niezawisły — nie, stale utrzymywanie wałków w czystości i uprzątnię bawelny, która spada kolo maszyn.

Ho przekonała się po pewnym czasie, że możliwy jest — bez zbędnego pospółku — obchód wszystkich 600 wrzecion w 1 i pół minuty. Dodatkowa korzyść: 600 wrzecion miało nie może w tym krótkim odzinku czasu pozostać niezauważona. A uprzednio, przy niesystematycznym przeglądzie, przadka mogła być niezauważona i przez 10 minut nawet.

Nadto, Czjań-siu twierdziła, że na metodzie inż. Kowalowa opierając się na doświadczeniach starszych robotników, uprawiała się cierpliwie w łaczeniu rozerwanych nici — nauczyła się na koniec dokonywać tego średnio zaledwie w 3,8 sek.

MIE, małej przadki stało się sławnym w całym ogólnym kraju. Słodka jej metoda — jedno z najdonioślejszych udoskonalień w 36-letnich dziełach chińskiego przemysłu bawelnianego — przyjechała do Gierdno przestudiować kierownicy Związku Zawodowego Włóknarzy Nalngsze, przyjeździe, technicy i inżynierowie. Uprawiali dla opracowania nowej metody pracy ciemni zastawiani jej w całym kraju. Metoda Ho Czjań-siu pracująca już fabryki Szanchaju, Tientsinu i innych miast chińskich. Rezultaty — wspaniałe: produkcja rośnie gwałtownie, spada zużycie surowca.

Powszechnie zastosowanie jej metody w przemysle włókienniczym Chin, bez uruchomienia nowych maszyn i zwiększenia zużycia surowca, da dodatkowo 44.460 kil przydzys rocznie. Z tej ilości przędzy można utkać rocznie 64 miliony jardów tkaniny, co przy określenu rocznego zapotrzebowania człowieka na jakieś 15 metrów, wystarczałoby na ubranie „niewiele”, czterech milionów ludzi! Oszczędność otrzymana w wyniku zastosowania w całym przemysle włókienniczym metody Ho Czjań-siu, która — pamiętamy — zobowiązała się czynić wszystko, aby umocnić siłę swego kraju w obliczu machinacji amerykańskich pościgaczy wojennych — równa jest wartości 162 tys. ton ziarna, równa sumie, za którą można zbudować 68 samolotów odrzutowych.

Tak oto małej nowator Czjań-siu, opanowawszy technikę — stała się olbrzymem odziewającym 4 miliony ludzi, budującym Ojczyznę stalową tarczą obronną.

STEFAN SKROBISZEWSKI

(Dokończenie w numerze następnym)

Projekt programu Komunistycznej Partii Brazylii

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Montevideo:

Postępowa prasa brazylijska opublikowała opracowany przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Brazylii projekt programu partii. P. dyskusji projekt ten zostanie przedstawiony do aprobaty IV Zjazdu KP Brazylii.

Projekt programu zawiera szczegółową charakterystykę obecnej sytuacji Brazylii oraz klasowej istoty dzisiejszego rządu brazylijskiego. Obecna sytuacja w kraju — głosi projekt programu — może być zmieniona przez demokratyczny rząd wywołany narodem, utworzony w wyniku rewolucji narodowo-wyzwolenczej.

Projekt stwierdza, że Komunistyczna Partia Brazylii wysuwa żądanie, by demokratyczny rząd wywołany narodem dokonał demokratycznych, postępowych przeobrażeń w ekonomicznej i społecznej strukturze Brazylii.

W zakresie polityki zagranicznej i obrony niezawisłości

Jak podaje dziennik „Imprensa Popular”, sekretarz generalny partii Luis Carlos Prestes wygłosił na plenum KC KP Brazylii referat „O projekcie programu Komunistycznej Partii Brazylii”.

Zaplanował odpowiedzieć, że są członkami Partii Postępowo — Konserwatywnej (partia kanadyjskiej, przemysłowców i finansistów).

Ustępując słowo „postępowa” urzędniczy władz emigracyjnych aresztowali obu studentów pod zarzutem, że „są sympatykami komunistów”. Aresztowani Kanadyjczycy zostali zwolnieni dopiero na interwencję kanadyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Zgodnie z ustawą Mac Carrana władze amerykańskie zażądały od studentów, by przynęli się, do jakiej partii politycznej należą.

W zakresie polityki zagranicznej i obrony niezawisłości

W zakresie polityki zagranicznej i obrony niezawisłości

W zakresie polityki zagranicznej i obrony niezawisłości

W zakresie polityki zagranicznej i obrony niezawisłości

W zakresie polityki zagranicznej i obrony niezawisłości

W zakresie polityki zagranicznej i obrony niezawisłości

W zakresie polityki zagranicznej i obrony niezawisłości

„Młode serca“

ode serca"



Tak więc, jak widać, ambicją twórców filmu było pokazać jak dojrzewają pod opieką wychowawców i kolektywy młode charaktery; jak kształtuje się kolektyw i jaka jest jego rola; jak wspaniałe warunki rozwoju stworzyła młodzieży rodzina ludowa.

Wylizłem tutaj problemy i wątki filmu. Powstaje teraz pytanie, czy twórcom filmu udało się pokazać te z należytą prawdą, naturalnością i artystem? Trzeba powiedzieć, że choć nie jest zupełnie źle — bo film ma niektóre trafnie ujęte i umotywowane sytuacje (przemiana Janusza) i charaktery (np. młoty Pogaczasz) — to jednak twórcom filmu nie udało się dostatecznie

w życiu takie „przysłowia”, czy takim sztywnym językiem wyrazić one swe uczucia? Chyba nie. A młodzi w filmie ciągle powtarzają się nawzajem takimi zwrotami.

Także dość sztywno są postacie starszych — nauczycieli. Nie widać zyszej współpracy z młodzieżą. Siedzą tylko w prezydium na zebraniach — i chybiamy poza tym. Jakże inna była postać nauczyciela „choćby w radzieckim filmie „Niezłaczni przyjaciele”!

Płytką, nieokreśloną jest postać przewodniczącego (jak się

Przed wszystkim pokazano środowisko młodzieży w gruncie rzeczy od jednej tylko strony —

od strony „produkcji”. Chodzi o to, że młodzi bohaterowie myślą i rozmawiają ciągle tylko o pracy, o maszynach, o nauce. Biorąc sprawę formalnie, można mi zarzucić, że są przecież w filmie sceny, w których młodzi bawia

Na przykład na występie występują z zespołem artystycznym - na wsi, jada na wycieczkę narciarską, tańczą na zabawie w swej szkole. Ale czy wszędzie tam bawią się oni i radują jak młodzi?

maty Pogaczaki i Kati rozmawiały tak samo o tym, że trzeba być ich klasa zwyciężyla w wspólzawodnictwie i że trzeba przekonać Janosza, iż nie ma racji, lekceważąc naukę.

Na przykład na zabawie: Janoszek podchodzi z Kati do okna, patrzą na wspaniałą panoramę Budapesztu. Wydaje się, że szczerze porozumiewają o swoich osobistych sprawach. Tymczasem — nic podobnego. Oto ich rozmowa:

Janosz: „W marcu nasz statek będzie już gotowy. Stanie my sobie przy burcie...”

Kati: „Czy na pewno?”

Janosz: „Przecież zwyciężymy we wspólzawodnictwie!”.

Dalej Janosz mówi Kati, że będzie ona dobrym tokarzem itd. itd. Potem — twarzą w twarz — śpiewają razem, jak w operetce, co budzi raczej niezamierzony przez twórców efekt komiczny.

Drugim błędem filmu jest jego męczące moralizatorstwo. Zamiast żywego, barwnego języka słyszmy prawie ciagle wy-

jedną postacią komediową w „Młodych sercach”, nie miejsce się dobrze w ramach filmu, od-bija od reszty swym charak-terem. Zresztą humor, jaki w scenariuszu dano do wyrażenia Lałabaruwi, często zawo-Łeana. W której Lałabara po-Ładzie skutku cierpi na morskie choroby, jest raczej przykra niż śmieszna. Najdowcipniejszy element jest właściwie w mimi-ka tego „wielkiego aktora”.

Na podkreślenie zasługuje to, że film odznacza się doskonale wy-korzystaną, czystą i naturalną barwą. Kinetografista węgier ska osiągnęła tu duży postęp od czasów np., „Gosiarka Matyl-ki”.

Tak więc, ogólnie biorąc „Młode serca” niezapelnia ula-ty się autorem. Aby film o mło-dzieży był naprawdę dobry, na-turalny, przeniknięty radością i humorem, jego bohaterowie mu-szą mówić żywym językiem o swoich żywych sprawach, mu-szą być pokazani głębiej, wszechstronnie. Dość du-żo frekwencja widzów na „Mło-dzieży sercach” i ich żywioła i wesoły śmiech podczas bar-żących i udanych fragmentów świadczy o tym, jak bardzo po-trzebna są żywe i pełne humoru filmy o młodzieży.

Oto kilka z nich:

„Współzawodnictwo, to najpiękniejsza rzecz na świecie”.

„Nie można zrażać się trudnościami, trzeba je pokonywać”.

Czy często młodzież wygłasza

na dzień 12 stycznia 1954 r.
(WTÓRNEK)

Program I — dnia 8.06, 15.23.
12.00, 16.00, 20.00, 23.00.
Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55,
5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Pieśń
i tance ludowe, 6.10 Konkert
Ork. Rozgł. 5.30 Gimnastyka,
7.20 Muzyka dla wszystkich,
7.40 Kalendarz radiowy, 8.00
Koncert, 8.10 Muzyka, 8.20
„Babcini na zapustach”, 9.40
Dla przedszkoli — słuchowisko
Marii Terlikowskiej pt. „O sa-
malubny Januszu”, 10.00
Przerwa, 11.05 Dla klas I — II
słuchowisko Krystyny Anty-
iewicz pt. „Czy to koncert”,
11.35 Muzyka i aktualności,
12.15 „Na swojską nutę” — gra
zespół instrumentalny Aleksa-
ndra Danuszewskiego, 12.45
Audycja dla wsi, 13.00 Konkert
Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR
p. Feliksa Rytwickiego, 13.40
Utwory na flet i klarnet w
wyk. Mieczysława Karłowicza,
flet i Michała Podsiadłego —
klarnet, 13.35 Przerwa, 15.30
Dla klas I i II, 16.00 Konkert
opiewadnia Karola Czapka,
16.10 Porokadnia dr. Anieli Po-
lepiarskiej pt. „O przebiegle-
nosc i złość”, 16.20 Konkert
populidniowy, 17.00 „Z życia
ZSRR”, 17.30 Muzyka rozryw-
kowa w wyk. zespołu Inter-
Mieczysław Januszyński, chór,
Chryzyna — piosenki, 18.00 W
rocznicę koncertu artystów pol-
skich w Moskwie”, — 20.28 Wi-
adomości sportowe, 20.38 Wi-
adomości kulturalne, 21.00 Ka-
medywna, 21.10 „Karocia” —
komedia w 1 akcie Prospera
Mermé, przekł. J. Gure, ra-
dio Mieczysław Januszyński, cha-
lała Meliny, 22.30 Recital
klawiszowy Wandy Landowskiej.

Przełam II — dnia 367 m.
5.10 Audycja dla wsi, 5.20
Pieśń i tance ludowe, 6.00 Gim-

wał film o podobnej tematyce
stareli się uniknąć potknięć, ja-
kich nie uniknęli — niesłusz-
twórcy „Młodych serc”.

JANUSZ BUDZYŃSKI

PROGRAM RADIOWY

nastyka, 8.10 Kalendarz radio-
wy, 8.15 Muzyka popularna, 8.50
Koncert popdaniowy w wyk.
Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR
p. d. Władysława Gorzyńskiego,
7.20 Muzyka popularna, 8.10
8.00 Muzyka popularna, 8.20
Koncert muzyki polskiej, 8.30
Przerwa, 14.10 Dla klas IV
such, 14.20 „Zadanie”, 14.30
Najładniejsze bajki z cyklu „Z
książką w przysiałni”, 14.30
Dla koleś młodych prawników
koncert (dł. 15.00 Muzyka i
such, inż. Andrzeja Zalewskiego
op. „Lodowe frusanki”, z inż.
such, „Rozmawiamy” z inż.
rolnikami, 15.00 Muzyka i
„Maria” — opow. Marthy Dodd,
15.30 Dla dzieci „Dziś i jutro”,
16.00 — opow. Karola Czapka,
16.10 „Ze słowników Montau-
ki” — śpiewa Maria Dobro-
wolska-Gruszczyńska — so-
prano, 16.20 Muzyka rozryw-
kowa, 17.03 Konkert, 17.05
grancy, 17.25 „Ze sportu”,
17.30 „Na warszawskiej fall”,
17.40 Muzyka rozryw-
kowa, 17.50 Hymn, 18.00
Stępla i Edwarda Leonarda,
Józefa Kłodzińskiego — bariton,
18.10 „Niespodziewane” — prze-
śpiewy, 18.20 „Niespodziewane”,
18.30 „Niespodziewane”, 18.40
mmer Reżyni Witkowski (z
cyklu): „W pracowniach uczo-
nych”, 18.40 Muzyka ludowa w
wyk. Ork. Rozgł. Wrocławskiej
PR p. d. Arnolda Reżyna-
19.10 Audycja literacka,
19.20 Muzyka i aktualności,
20.00 Konkert symfoniczny w
wyk. Wielkiej Orkiestry Sym-
fonicznej PR p. d. Jana Kren-
za, solo na fortepianie Antoni
Cacek, 21.25 Wiadomości ro-
towe, 21.35 Muzyka rozryw-
wa, 22.00 „Z powieści o sta-
redli Warszewskiej”, 22.10
ki K. Bevilin, 22.20 Muzyka
neczna — gra Ork. p. d. Jana
Cacimera, 23.00 Utwory Debu-
sowskiego, 23.10 „Symfonia
p. d. i — wyk. Ork. p. d.
p. d. Sergiusza Cellibidache.

Polskie Radio зустрічає своїх
słuchaczy z wieloma zmianami w pro-
gramie.

[illegible]

Z problemów sportowych rzeszowskiej wsi

OSTRZEGAWCZY SYGNAŁ

NA POŁUDNIOWYCH krańcach Polski, w dolinie Sanu i Wisłoki, wśród koplastych, porośniętych lasami gór podkarpaccich, ciągną się wsie, miasteczka i miasteczka ziem rzeszowskiej.

Niskie, kurne chaty i nędzne zagrody chłopskie, głąd, bezrobocie i zacofanie dawały się mocno we znaki tamtejszej ludności w okresie rządów sanacyjnych. Ziemia rzeszowska była jednym z najbardziej zacofanych i najbiedniejszych przemysłowych okręgów naszego kraju — zwanym inaczej „Polską B”.

Jakże bardzo wiele zmieniło się w życiu mieszkanców ziem rzeszowskiej w okresie władzy ludowej. Życie to zmieniło się z dnia na dzień, jest tak widocznie niemal na każdym kroku, że trudno nie zauważyć tego, co zmieniło się w życiu rzeszowskiej. W dziesiątkach gromad wiejskich i tysiącach chat chłopskich zabłysła światła elektryczne, w każdej prawie wiosce czynne są świetlice i biblioteki, powstają nowe szkoły, zakłady przemysłowe i osiedla mieszkaniowe, domy kultury i kina. Chłopi z Podkarpacia coraz więcej korzystają z maszyn rolniczych przy uprawie pola, zakładają zespoły gospodarskie. Młodzież wiejska coraz bardziej rozumie ogromne znaczenie sportu, garnie się do jego uprawiania, organizuje LZS-y.

Wymowa liczb

OBECNIE na wsi rzeszowskiej działa 857 LZS-ów, które zrzeszają 25.611 członków w tym 4.832 dziewcząt. Przytłaczająca większość tych LZS-ów przypada na gromady nieuspołecznione, zaś przy spółdzielniach produkcyjnych istnieje 150 zespołów, w PGR-ach 40 i w POM-ach 12. Jest to spore osiągnięcie w stosunku do lat ubiegłych, ale wciąż jeszcze niezadowalające zwyczajowo, że LZS-y działają dopiero w połowie ogólnej ilości gromad województwa rzeszowskiego. Nadto około 35 tys. młodzieży wiejskiej nie uprawia jeszcze sportu.

W ub. roku znacznie wzrosły i ożywiły swą działalność poszczególne sekcje sportowe. Zarejestrowano więc 460 sekcji lekkoatletycznych, 635 slatków, 215 piłkarskich, 415 szachowych. Do ożywienia tych sekcji przyczyniły się przede wszystkim różnego rodzaju zawody sportowe. Ale także dyscypliny jak ciekła atletyka, zapasy, gimnastyka, kolarstwo, turystyka nadal jeszcze spychane są na szary koniec i mało powściąga się uwagi ich rozwojowi. Sportowcy wiejscy przekroczyli plan SPO zdobywając w ub. roku ponad 2500 odznak; w wielobojach na cześć 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego zajęli oni pierwsze miejsce w województwie, ale równocześnie zupełnie zaniedbali zdobywanie klas sportowych. Dużą winę za to ponoszą w pierwszym rzędzie komisje SPO, jak również poszczególne Rady LZS, które nie wprowadziły systematycznej dokumentacji i to zarówno w odniesieniu do SPO jak i klasyfikacji sportowej.

Warto zwrócić uwagę na stale wzrastający udział sportowców wsi

w masowych imprezach sportowych. Jeśli np. w roku 1951 w Marszach Jesiennych uczestniczyło 7.940 chłopów to w ub. roku cyfra ta podniosła się do 14.824. W tym samym okresie 4-krotnie więcej młodzieży brało udział w dorocznym marszu Ostatnim Szlakiem Gen. Świerczewskiego. W gromadzkich i gminnych imprezach lekkoatletycznych przed trzema laty startowało 1.158 zaś w roku 1953 — 14.476 uczestników. Masowe uczestnictwo w gminnych młodzieżowych i wojewódzkich spartakadach wiejskich przyczyniło się do osiągnięcia przez sportowców wielu dobrych wyników wyczynowych. Wystarczy przypomnieć choćby o ostatniej Centralnej Spartakadzie Wsi, na której reprezentacja Rzeszowa zdobyła drugie miejsce w luznietwie, trzecie miejsce w strzelaniu i lekkoatletyce, siódme w grach zespołowych i ósme w pływalni.

O „pracy” rad LZS

SPORO by można pisać o sukcesach sportowców rzeszowskiej wsi. Jest faktem bezspornym, że sport trafił już do młodzieży wiejskiej i podbił jej serca. Warto więc zastanowić się nad dalszym umacnianiem już istniejących i organizowaniem nowych LZS-ów tak, aby sport stał się przyjemną codziennością rozrywką po pracy w życiu młodzieży na wsi. Tych kilka liczb przytoczonych wyżej wyraźnie wskazuje na potrzebę wzmocnienia wysiłków w kierunku szybszego i konsekwentnego dotarcia do sportu do całej młodzieży wiejskiej. Jest to niełatwe zadanie dla całego aktywnego sportowców woj. rzeszowskiej, gdzie przede wszystkim największe pole do działania mają Rady LZS. Tymczasem większość Rad LZS-ów zarówno powiatowych jak i gminnych nie przejawia zbyt wiele inicjatywy w nienależu pomocy sportowcom wsi przy zakładaniu nowych LZS-ów i umacnianiu już istniejących. Rady Powiatowe LZS w Jarosławiu, Mielcu, Przeworsku, Krośnie, Sanoku zupełnie nie pracują; ich członkowie nie przychodzą na zebrania, a całość prac spoczywa w rękach jednego etatowego sekretarza Rady. Na 164 Rad Gminnych LZS dobrze pracuje około 70, pozostałe istnieją tylko na papierze. Tak więc w zeszłej pracy Rad LZS-ów tkwi cała trójdla niedostateczność dotychczasowego sportu na wsi rzeszowskiej, pozbawienia połowy dziewcząt i chłopów możliwości przyjemnego a zarazem pożytecznego wyżywania się w sporcie.

„Kula u nogi”

ŚLUSZNE jest opieranie LZS-ów o istniejące spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i POM-y. Daje to gwarancję lepszego rozwoju zespołu sportowego, większej nad nim opieki i pomocy. O ile sprawa ta nie napotyka większych trudności ze strony zarządów spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów o tyle jednak spora część dyrektorów POM-ów nie docenia tego zagadnienia, nie chce wpuszczać do ośrodków maszynowych sporto-

ców, uważając, że LZS będzie „kulą u ich nogi”. Takie stanowiska prezentują dyrektorzy POM-ów w Woli Małej, pow. łanuckiego, Dzikowcu, pow. kolbuszowskiego, w Przysiekach, pow. jasielskiego i wielu innych. Trzeba zatem, aby nadzór władze wojewódzkie wydały odpowiednie, bardziej stanowcze i zdecydowane polecenia niechętnym sportowi dyrektorom POM-ów i przekonały ich o nieustatku zajmowanego przez nich stanowiska.

Na śliskiej drodze

BEZ odpowiednio przeszkolonego aktywnego sportowców niesposobnie wyobrazić dalszy rozwój LZS-ów. Tymczasem spośród 2.000 przeszkolonych na różnych kursach sportowców tylko 70 proc. przejawia jako taką aktywność, pozostali, albo potraktowali obecność na kursach jako rozrywkę czasową albo nie udzielają się w pracy sportowej na wsi. Jest to dowodem na bezmyślność a niekiedy przypadkowo kierowaną ludźmi na przeszkolenie sportowe.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję kolarską LZS w Stobiernej. Często wyjazdy sportowców „Ogniw” do młodzieży wiejskiej, wspólne organizowanie wycieczek i zawodów przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystyką kolarską na wsi.

Ważną rolę w popularyzacji sportu na wsi mogą i powinni odegrać sportowcy z miast organizując tzw. grupy łączności miast ze wsią. Np. sekcja kolarska „Ogniw” przy Radzie Okręgowej w Rzeszowie zorganizowała turystyczną sekcję k